

dr hab. Michał Głuszkowski, prof. UMK

Wydział Humanistyczny UMK

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Szokaluk-Gorczyicy pt.

***Cmentarze prawosławne i grekokatolickie wschodniego pogranicza kulturowego (obszar województwa lubelskiego)* napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Adamowskiego.**

Rozprawa doktorska mgr Agnieszki Szokaluk-Gorczyicy jest obszernym opracowaniem liczącym 439 s. Duża objętość pracy częściowo wynika z bogatego materiału ilustracyjnego, ale nie stanowi on więcej niż kilkanaście procent całości, w związku z czym już przed rozpoczęciem lektury czytelnik może spodziewać się szczegółowego podejścia do omawianego problemu. W przypadku rozprawy pt. *Cmentarze prawosławne i grekokatolickie wschodniego pogranicza kulturowego (obszar województwa lubelskiego)* szeroki pod względem zakresu materiału temat został omówiony bardzo dokładnie, co ze względu na jego wielowymiarowość nie było łatwym zadaniem. Na objętość pracy wpływa także jej „pograniczny” charakter. „Pograniczny” w podwójnym znaczeniu, ponieważ rozprawa dotyczy nie tylko pogranicza kulturowego, etnicznego i obrzędowego, ale i pogranicza dyscyplin, ze szczególnym uwzględnieniem etnologii i etnografii, kulturoznawstwa, językoznawstwa i historii.

Praca została podzielona na wstęp, 7 rozdziałów, zakończenie, bibliografię, wykaz map, fotografii i aneks zawierający inwentarze badanych cmentarzy z podziałem na obszary. W krótkim wstępie Autorka określiła zakres terytorialny i problemowy, ujmujący cmentarz jako tekst kultury – w tym przypadku osadzony w określonej tradycji religijnej, społeczno-kulturowej i realiach historycznych, funkcjonujący w warunkach pogranicza, a więc determinujący podejście porównawcze. Rozdziały I i II mają charakter historyczny, przy czym pierwsza część zawiera uniwersalne i bardziej odległe odniesienia do rozwoju miejsc pochówku i tradycji funeralnej od starożytności do średniowiecznej i nowożytnej wschodniej Słowiańszczyzny, a druga odnosi się już do uwarunkowań historyczno-politycznych na obszarze objętym badaniami, czyli obecnego województwa lubelskiego. Mimo bogactwa odniesień i bardzo szerokich ram czasowych rozdziały te są dobrze uporządkowane, a Autorka dokonała udanej syntezy informacji. Gdyby wersja do publikacji

wymagała skrótów, myślę, że właśnie w pierwszym z historycznych rozdziałów można by ich dokonać (w odniesieniu do danych bardziej oddalonych od problematyki rozprawy).

Najkrótszy w pracy rozdział III stanowi bardzo dobre i treściwe przedstawienie stanu badań, metodyki badań i bazy źródłowej. Eksploracje objęły 213 cmentarzy, zlokalizowanych często na trudno dostępnych terenach wiejskich. Wspominam o tym, ponieważ zgromadzenie tej samej ilości materiału w różnych miejscach może zająć bardzo różną ilość czasu. Ze względu na holistyczne podejście do obszaru badań, Autorka nie ograniczyła się do nekropolii najłatwiej dostępnych i najlepiej zachowanych, co sprawia, że pozyskane przez nią dane są szczególnie cenne i należy docenić wkład pracy. Podobny obszar najczęściej jest przedmiotem badań zespołowych, a w przypadku mgr Szokaluk-Gorczyca był to wysiłek jednostkowy, a więc z nieporównywalnie większym indywidualnym nakładem pracy.

W rozdziale IV wykorzystany został materiał archiwalny. Autorka scharakteryzowała wykorzystane dokumenty, a następnie omówiła regulacje prawne dotyczące funkcjonowania cmentarzy prawosławnych i greckokatolickich w Polsce w badanym okresie i ich funkcjonowanie, a także stan zachowania.

Najobszerniejsze w pracy rozdziały V i VI zawierają analizę materiału terenowego. Najpierw charakterystyce zostały poddane struktura i elementy znaczące cmentarzy, poczynając od lokalizacji i organizacji przestrzeni, a na nagrobkach i ich najmniejszych detalach kończąc. Bardzo bogate treści zostały przejrzyste i logicznie uporządkowane w podrozdziałach dotyczących krzyży, zdobień roślinnych i zwierzęcych, a także figuralnych i niefiguralnych. Te same elementy posłużyły następnie do utworzenia typologii cmentarzy chrześcijaństwa wschodniego na Lubelszczyźnie i wyróżnienia 4 obszarów: galicyjskiego, hrubieszowsko-zamojskiego, chełmskiego i południowopodlaskiego.

Ważnym wątkiem była analiza inskrypcji. Omawiana była zarówno ich treść, jak i język, który w kontekście kontaktu kulturowego i obszaru pogranicza sam w sobie jest ważnym problemem badawczym. Po pierwsze, wybór określonego języka do upamiętnienia zmarłego może być swego rodzaju manifestacją przynależności narodowej, na co Autorka zwracała uwagę w kontekście inskrypcji ukraińskojęzycznych. Po drugie, dla lepszej realizacji funkcji informacyjnej inskrypcje lub ich fragmenty pojawiają się na tych samych nagrobkach i w odniesieniu do tych samych osób w dwóch językach. To bardzo ciekawy problem badawczy i bardzo dokładnie przeprowadzona analiza, uwzględniająca m.in. możliwe przyczyny różnej objętości i zawartości zapisów w różnych językach. Zastosowany

podział na formuły inicjalne, blok informacyjny i formuły finalne jest przejrzysty i ułatwia orientację w bogatym materiale. Gdyby recenzja dotyczyła mniej obszernej pracy, zaproponowałbym dodanie aneksu z zebrany materiał uwzględniającym analizowane zapisy w całości, ale w tym przypadku nie jest to możliwe ze względu na i tak dużą objętość. Być może jakimś rozwiązaniem byłoby udostępnienie (z czasem, po zakończeniu badań dodatkowych już niezwiązanych z doktoratem) danych w bazie umieszczonej w którymś z powstających w ostatnich latach repozytoriów danych surowych.

W tej bardzo dobrej części pracy mam pewne zastrzeżenia odnośnie klasyfikacji językowej analizowanych inskrypcji. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ autorami zapisów byli często ludzie niewykształceni, a warunki pogranicza sprzyjały mieszanemu nie tylko alfabetów, ale i języków. Dlatego z oczywistych względów jednoznaczne określenie języka inskrypcji było często niemożliwe. Niemniej określenie elementów składowych mogło być bardziej precyzyjne. W rozdziale 5.2.4. poświęconym analizie napisów Autorka pisze o czterech językach: polskim, rosyjskim, ukraińskim i łacińskim oraz dwóch alfabetach – łacińskim i cyrylicy, równocześnie wymieniając w przypadku tego drugiego jego różne warianty (ukraiński, rosyjski przed i po reformie oraz cerkiewnosłowiański). Mgr Szokaluk-Gorczyca dokonała ciekawej diachronicznej analizy występowania poszczególnych języków, ale ma ona charakter podsumowujący i nie jest zilustrowana dokładniejszymi danymi. Wobec jakościowego charakteru badania jest to akceptowalne uproszczenie. Trudno mi natomiast pogodzić się z uproszczeniem w zakresie języków inskrypcji. Ze względu na przynależność badanych cmentarzy do obrządku prawosławnego i greckokatolickiego obecność języka polskiego, a tym bardziej łacińskiego, wynika w głównej mierze z umiejscowienia na pograniczu kulturowym i wpływów tradycji rzymskokatolickiej. Wyróżnienie tych elementów, podobnie jak odróżnienie polszczyzny od łaciny nie jest problematyczne. Inaczej jest w przypadku relacji języka cerkiewnosłowiańskiego i języków wschodniosłowiańskich, a zwłaszcza rosyjskiego. Ze względu na wielowiekową dyglosję, opisaną m.in. przez Borysa Uspienskiego, cerkiewnosłowiański jako „literacki dach” (*hochsprachliches Dach*) zlał się z ruszczyzną w sferze religijnej i do tej pory pełni funkcję języka liturgicznego w prawosławiu. Dlatego powinien być uwzględniony jako jeden z języków inskrypcji, zwłaszcza że zapisy klasyfikowane jako rosyjskie, oprócz bloków informacyjnych, są często cerkiewnosłowiańskie, np. fragmenty modlitw (*Да будет воля твоя*), Ewangelii (często parafrazowane), jak choćby przytaczane w pracy warianty *помяни мя, Господи, егда*

приидеши во Царство Твоем (Си), tekstów nabożeństw pogrzebowych lub epitafiów, jak *Азъ в путь / мойшествую / но память творите о мне / с песнию / аллилуя*. Oczywiście, często wariant rosyjski jest niemal identyczny, np. *унокой, Господи, дуиу раб/рабоу Твоих*, co wynika z przejścia danej domeny z języka cerkiewnosłowiańskiego, ale nie uprawnia to do pominięcia jednego z języków. Do pewnego stopnia klasyfikacja wspomnianych zapisów jako rosyjskich jest uprawniona, bo jest to cerkiewszczyzna redakcji rosyjskiej, a nie np. ukraińskiej, ale jest jednak uproszczenie, które nie pasuje do rozprawy obfitującej w tak wiele szczegółów w wielu aspektach omawianej problematyki.

Mimo merytorycznego charakteru powyższej uwagi, nie obniża ona ani wysokiej oceny całej rozprawy, ani analizy inskrypcji, tym bardziej, że w innych miejscach rozprawy Autorka wspomina o języku inskrypcji bardziej precyzyjnie, np. pisząc w punkcie 6.2.4 o cerkiewszczyźnie w redakcji ruskiej w odniesieniu do obszaru galicyjskiego (i faktycznie w napisach pojawiają się zarówno fragmenty ukraińskie, jak i cerkiewnosłowiańskie). Również w zakresie alfabetów analiza jest bardziej szczegółowa i uwzględnia pełne zróżnicowanie wraz z niuansami regionalnymi. Wreszcie, dużą zaletą badań jest uwzględnienie w nich wszelkich odchyłeń od normy, tak często spotykanych na obszarach pogranicza, związanych z interferencją systemów zapisu i języków oraz zwykłe pomyłki kamieniarzy. Na tym przykładzie (7.6) widać, jak bogaty i różnorodny jest materiał zgromadzony przez Doktorantkę w toku jej badań i jak wiele zjawisk kulturowych i językowych może kryć nawet pojedynczy napis nagrobny.

Ze względu na ilość wariantów, błędów graficznych związanych z wielością alfabetów, błędów gramatycznych i ortograficznych oraz wszelkie inne osobliwości inskrypcji, tak szczegółowo analizowanych przez mgr Szokaluk-Gorczycę, interesujące byłoby zapoznanie się z tym, jak nagrobne napisy postrzegają przedstawiciele lokalnych społeczności. Czy dany napis postrzegany jest jako ukraiński, rosyjski, cerkiewnosłowiański, czy wybór języka faktycznie traktowany jest jako manifestacja etniczności, czy może pochodna uwarunkowań społeczno-historycznych lub ignorowany. Czy dałoby się odpowiedzieć na te pytania? Oczywiście, w tak szczegółowym i obszernym opracowaniu trudno sugerować uzupełnienia, ponieważ, po pierwsze, doprowadziłyby one do dodatkowego zwiększenia objętości pracy, a po drugie, należy mieć na uwadze, że Autorka pracując na tak bogatym materiale musiała dokonać pewnych wyborów i zwyczajnie zrezygnować z rozwinięcia niektórych kwestii lub wręcz je pominąć. Niemniej chciałbym wskazać na dość szerokie pole, które nie zostało w badaniach uwzględnione,

a jego omówienie mogłoby wyjaśnić wiele wątpliwości, m.in. w kontekście wspomnianych wyżej inskrypcji. Poddając analizie nekropolie sprzed wieków mamy do dyspozycji jedynie ich lepiej lub gorzej zachowane pozostałości i dokumentacje archiwalne, ale podczas badań cmentarzy tworzonych do początków XX w., często wciąż używanych przez współczesne społeczności lokalne, mamy również dostęp do innych danych. Cmentarz zajmuje ważne miejsce w przestrzeni społecznej i symbolicznej wspólnoty, której przodkowie, nawet w odleglejszych pokoleniach, są na nim pochowani. Uwzględnienie tego, co Florian Znaniecki określił mianem „współczynnika humanistycznego” pomaga dostrzec, w jaki sposób zjawiska kulturowe są interpretowane przez społeczność jako czynny i świadomy podmiot, jak wspólnota lokalna widzi swoją nekropolię i jak z niej korzysta. Jeśli badając dane kulturowe, mamy na uwadze, że są one zawsze „czyjeś”, to również interpretując styl i dekoracje nagrobków, a także inskrypcje, powinniśmy pamiętać, że nigdy nie są one „niczyje”. Dlaczego jest to istotne? Idąc dalej tropem F. Znanieckiego możemy zauważyć, że wzorem innych danych kulturowych cmentarze „należą już do czynnego doświadczenia” określonych społeczności i że w tych społecznościach funkcjonują ich interpretacje, a osoby odwiedzające groby bliskich na swój sposób postrzegają znaczenie symboli lub teksty inskrypcji. W wielu miejscach pracy, kiedy dochodzimy do niewyjaśnionego znaku zapytania, dotyczącego kilku możliwych interpretacji, cennym uzupełnieniem byłaby możliwość poznania punktu widzenia lokalnych wspólnot. Podobnie jest z oceną stanu zachowania nagrobków, podejmowaną w punktach podsumowujących poszczególne obszary (6.2.5, 6.3.5, 6.4.6, 6.5.4). Obserwowane zróżnicowanie, a także lepszy lub gorszy stan poszczególnych nekropolii ma przecież swoje przyczyny społeczno-kulturowe. W niektórych przypadkach mgr Szokaluk-Gorczyca wskazuje na pewne uwarunkowania, np. demograficzne (s. 313), w wyniku których na obszarze chełmskim w lepszym stanie są groby tych, których rodziny nie były wysiedlone lub z wysiedleni powróciły. To oczywiście wiarygodne i bardzo prawdopodobne wyjaśnienie, ale w skali makro, natomiast w skali mikro mogą występować odchylenia od ogólnej prawidłowości, czyli np. nagrobki pielęgnowane przez sąsiadów lub dalszych krewnych lub przeciwnie – opuszczone groby miejscowych. Poznanie faktów kulturowych z uwzględnieniem „współczynnika humanistycznego”, czyli perspektywy lokalnej społeczności, pozwoliłoby na wyjaśnienie powyższych wątpliwości, a także np. na weryfikację postrzegania symboliki nagrobków: czy określony typ ornamentu roślinnego jest przez użytkowników cmentarza interpretowany zgodnie z opisaną w literaturze tradycją, czy może w odmienny sposób lub w ogóle nie jest

dostrzegany? Zdając sobie sprawę, że moje postulaty zapewne wymagałyby przemodelowania procesu badawczego lub jego znacznego poszerzenia, nie traktuję powyższych uwag jako zarzutu.

Wydaje mi się jednak, że pewne dane w toku badań zostały zebrane, ale w niewystarczający sposób zaprezentowane. Pisząc o typach nagrobków i ich stylistyce, a także o stanie ich zachowania, Autorka wielokrotnie podaje ilość w sposób przybliżony (wiele, większość, niektóre), co dla podsumowania jest dobrym rozwiązaniem, ale w toku analizy dobrze byłoby przytoczyć dokładniejsze dane odnośnie ilości i/lub proporcji nagrobków częściowo zniszczonych, całkowicie zniszczonych i dobrze zachowanych z uwzględnieniem przynależności do określonego obrządku, zwłaszcza na cmentarzach wielowyznaniowych. Skoro mgr Szokaluk-Gorczyca wykonała dokumentację fotograficzną i przeszukała dane archiwalne, te dane najprawdopodobniej już są w jej posiadaniu i pozwoliłyby np. na wykazanie zależności (jeśli taka istnieje) między obrządkiem a stanem zachowania nagrobków w poszczególnych ośrodkach i na poszczególnych cmentarzach.

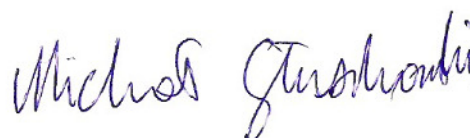
Zakończenie jest syntetyczne i skromne pod względem objętościowym, co w dużej mierze uzasadnione jest obecnością podsumowań zamieszczanych w poszczególnych sekcjach. Poza tym swoistą formą podsumowania jest w zasadzie cały rozdział VI zawierający typologię prawosławnych i greckokatolickich cmentarzy na Lubelszczyźnie. Podsumowaniem z perspektywy badań pogranicza i kontaktu kulturowego jest z kolei rozdział VII. Zawiera on wiele ciekawych spostrzeżeń i chyba z każdy z jego podrozdziałów mógłby potencjalnie stanowić większą całość, a sam rozdział mógłby stać się punktem wyjścia do kolejnej pracy badawczej. Tutaj też widziałbym szczególne zastosowanie dla wspomnianego wcześniej „współczynnika humanistycznego”. Wyrażając nadzieję, że rozprawa zostanie opublikowana, sugerowałbym rozwinięcie tej części i rozszerzenie ciekawych już w tym momencie wniosków końcowych.

Poprawność stylistyczna, interpunkcyjna i edytorska powinna być standardem w przypadku rozpraw doktorskich. Ponieważ tak niestety nie jest, tym bardziej należy docenić prace takie, które są pod tym względem bez zarzutu, jak będąca przedmiotem niniejszej recenzji. Mimo bardzo dużej objętości pracy i przytaczania przykładów w kilku językach i alfabetych, znalazłem w niej dosłownie pojedyncze literówki, co nie zawsze zdarza się w nawet w opublikowanych monografiach, które przecież oprócz recenzji przechodzą jeszcze drobiazgową korektę i profesjonalne opracowanie redakcyjne, czego nie ma do dyspozycji autor rozprawy doktorskiej na etapie jej składania. Chciałbym również zwrócić uwagę na

bardzo dobrą stylistyczną stronę pracy: język jest precyzyjny, a jednocześnie przystępny, bez naukowej nowomowy.

Podsumowanie

Recenzowana praca jest dobrze ustrukturyzowana, oparta na bogatym materiale terenowym i archiwalnym, który następnie został poddany wieloaspektowej i szczegółowej analizie. Szeroka baza źródłowa sprawia, że rozprawa mgr Agnieszki Szokaluk-Gorczyca wnosi do nauki nową wiedzę i może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań dla samej Autorki, jak i dla innych badaczy. Podstawy teoretyczne i metodologiczne zostały wypracowane przy wykorzystaniu interdyscyplinarnej literatury przedmiotu. Moje uwagi są w większości sugestiami odnośnie dalszego wykorzystania zgromadzonego materiału i jego interpretacji. Dlatego nie mam wątpliwości, że rozprawa mgr Agnieszki Szokaluk-Gorczyca spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego i nadanie jej stopnia doktora.

 Toruń, 23 lutego 2023 r.